PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

GŁOS KOBIET

WYDAWNICTWO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Cena 20 gr. Warszawa, Marzec—Kwiecień 1932 r. Cena 20 gr.

Towarzyszki róbcie przygotowania do święcenia

1-go Maja

Międzynarodowe Święto Proletarjatu całego świata to próba sił w walce z dyktaturami i ich zamachami na prawa ludu do życia, pracy i swobód obywatelskich.

Niech żyje 1 Maj.

Tydzień Kobiet

Uchwałą Centralnego Komitetu Wykonawczego Organizuje Centralny Wydział Kobiecy P. P. S.

Tydzień Kobiet

od 5-go do 12-go czerwca 1932r.

Wzywa się Wydziały Kobiece, O. K. R-y, Komitety miejscowe do robienia odpowiednich przygotowań, by

Tydzień Kobiet

wypadł jak najlepiej.

W Tygodniu Kobiet

mobilizuje P. P. S. pracujący świat kobiecy do walki o wyzwolenie.

Centr. Wydział Kobiecy P.P.S.

WALKA NIEUBŁAGANA

Od końca października z przerwą miesięczną „pracował" Sejm i Senat, wybrany przy pomocy **metod brzeskich,** składający się z większości najpokorniejszej, stojącej na baczność przed rządami sanacyjnemi.

Pracowali w pocie czoła posłowie i senatorzy, wiernie służący marsz. Piłsudskiemu. Wynik ich pracy to największa krzywda najszerszych warstw ludu pracującego. Z tej powodzi ustawowej wyszli obywatele, jak z pożogi, powodzi lub innej klęski żywiołowej. Oprócz kapitalistów dostało się wszystkim warstwom społecznym, wszystkim którzy jeszcze niedawno, bo w 1930 r. jesienią głosowali na jedynkę jawnie nawet, żeby nie było żadnej wątpliwości, że wiernie służą sanacji.

Z całą bezwzględnością rzucono się na **emerytów,** ludzi którzy wierzyli, że już mają w pewnej mierze uregulowane stosunki. Przekreślili sanacyjni posłowie **dobrze nabyte prawa emerytalne** i obcięli nędzne zaopatrzenie, przesuwając z 10 lat służby na 15 lat prawo, uprawniające do pobierania emerytury, podnosząc składkę na 8 procent. Dostali swoją porcję i **inwalidzi,** odebrano mianowicie wielu inwalidom prawo pobierania rent.

Nie zapomniano i o **bezrobotnych.** Tych najnieszczęśliwszych skrzywdzono najciężej, obcinając dotychczasowe nędzne zapomogi do połowy, przesunięto także termin, upoważniający do pobierania zapomogi z 20 przepracowanych tygodni na 26 tygodni, co pozbawi większość robotników prawa do zgłoszenia się do Funduszu Bezrobocia. Jeżeli jeszcze dodamy ustawę, upoważniającą do rozwiązania umów z pracownikami instytucji ubezpieczeniowych, ustawę obniżającą pobory urzędników komunalnych (miejskich), to mamy w przybliżeniu obraz krzywdy, jaką ten Sejm i Senat wyrządził ludności miejskiej.

I ludność wiejska otrzymała odpowiednie „upominki". Cały szereg ustaw godzi w najżywotniejsze interesy najciężej kryzysem dotkniętych mieszkańców wiejskich. Ustawa o Reformie Rolnej przekreślona, ustawa o dzierżawcach krzywdzi kilkaset tysięcy rodzin najbiedniejszych. A wieś przecież zamiera, nie ma pieniędzy na ubrania, obuwie, na sól czy zapałki i naftę. Nędza najstraszniejsza gnębi i niszczy najliczniejszą warstwę ludności, tak gospodarzy, jak komorników i służbę folwarczną, której obszarnicy nie płacą zarobków.

Skonfiskowano

Posłowie i senatorzy socjalistyczni wygłosili mnóstwo przemówień piętnujących całą obłudę sług sanacyjnych w parlamencie.

Z odwagą i godnością zdzierano maskę kłamstwa, zapowiadając walkę nieubła-

gań o prawo do życia ludu, który swoją pracą, swoim wysiłkiem utrzymuje państwo.



Skonfiskowano

KOBIETY W RĘKACH KLERU

Kobiety z natury są bardzo uczuciowe i dlatego religijne. Mało się uczą, mało czytają książek poważniejszych, bo wogóle przy krętaninie domowej na czytanie nie mają czasu. Rzadko też bywają na zebraniach, odczytach, wiecach, gdzie się o wielu rzeczach można dowiedzieć. Powiadają, że nie mają czasu. W niedzielę tylko czas znajdują i idą do kościoła, gdzie nietylko modlą się, ale słuchają ka-

zania i od księdza dowiadują się o różnych wypadkach, zachodzących w świecie całym i w Polsce. Tym sposobem ksiądz jest jedynym informatorem, jedynym nauczycielem, doradcą i przywódcą tych wszystkich kobiet, które na nic innego, niż na Kościół czasu nie mają.

Co stąd wynika? Oto ksiądz może kobietom naopowiadać, co mu się podoba, a one wszystkie mu uwierzą. Żadna nie uważa za potrzebne wziąć książkę i sprawdzić, jak też jest naprawdę.

I dzieją się czasami rzeczy niesłychane: kobiety potępiają to, co dla nich jest najlepsze. Czynią to nietylko poszczególne, ciemne dewotki, ale całe stowarzyszenia kobiece, którym księża patronują.

Teraz na wszystkich ambonach księża grzmią przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego, każą się swym owieczkom podpisywać, że nie chcą tego prawa. I zbierają się szeregi podpisów, bo kobiety wierzą, że jak ksiądz mówi, to podpisać trzeba, ale o samym projekcie pojęcia nie mają!

Stała się rzecz zupełnie śmieszna. Zebrały się w Warszawie delegatki 42 stowarzyszeń kobiecych i uchwaliły rezolucję, w której piszą: „Żądamy, aby godność ojców rodzin, ich prawa, obowiązki i odpowiedzialność za byt rodzin były utrzymane". Projekt nowego prawa małżeńskiego nie ubliża coprawda godności ojców, ale podnosi godność matek i daje matkom prawa w stosunku do dziecka takie, jak ojcom. Dawniej musiały dzieci to robić, co chciał ojciec — czy chodziło o wybór zawodu, czy o małżeństwo, a te-



Kler, który jest jednym z filarów ustroju kapitalistycznego, tak samo zwalcza nową ustawę o małżeństwie, jak nawołuje do wojny.

raz matka ma głos równy z ojcem. Jeśli zaś ojciec chce czego innego, niż matka, to sąd przyznaje rację temu z małżonków, kto chce lepiej dla dziecka. Tego równouprawnienia nie chcą kobiety z 42 stowarzyszeń, i potępiają cały projekt, który jest dla nich korzystny, ale bardzo niewygodny dla księży.

Projekt pozwala na ślub cywilny, który ma kosztować 5 zł. Wprawdzie wielu ludzi będzie wolało wziąć ślub w kościele, na co projekt też pozwala (choć księża opowiadają, że nie), ale rozumie się, że księża muszą spuścić cenę, bo ostatecznie można będzie im powiedzieć: nie chcecie tyle wziąć, pójdziemy do urzędnika cywilnego po ślub i zapłacimy 5 zł.".

Najwięcej księża na rozwody pomstują. Projekt nowego prawa też do nich nie namawia, ale trudno zamykać oczy na to, że np. nierozerwalny ślub z pijakiem, z warjatem albo z chorym wenerycznie, to zgorszenie, krzywda i nieszczęście. Więc czy to źle, że bez nadzwyczajnych kosztów i starań będzie można dostać separację, a potem rozwód, który dziś tylko dla bogaczy jest dostępny? Ale iluż to księży żyje z rozwodów i to wspaniale. Największe dochody mają ci, którzy załatwiają rozwody w konsystorzu zarówno tu, jak w Rzymie.

Parę szczegółów podniosłam, aby zwrócić Wam, towarzyszki, uwagę na to, jak to często kobiety idą na pasku księżym. Ale żeby iść zawsze tam, gdzie trzeba należy się uczyć i słuchać nie samych tylko księży, trzeba słuchać różnych ludzi, trzeba otwartemi oczyma rozglądać się po świecie i nietylko uczuciem, ale i rozumem rozważać każdą sprawę. Wtedy się okaże, że za przyjaciół kobiet podają się nieraz ci, co je chcieliby ciągle trzymać pod batem i okładać batami.

Wł. Weychert-Szymanowska.

ILE PRZEPIJAMY?

Od chwili odzyskania niepodległości społeczeństwo polskie wydało na alkohol **16 miljardów złotych**, to znaczy tyle ile kosztuje oświata przez lat 40. Z tego znaczna część poszał zagranicę za wina, koniaki, likiery i raz na zawsze przepadła dla kraju. Przepiliśmy trzykrotną sumę, która wydana na budownictwo, zapewniłaby każdemu mieszkańcowi dach nad głową, oraz dziesięciokrotnie sumę wszystkich naszych oszczędności społecznych.

Zbliżają się Święta Wielkanocne i tradycyjne picie alkoholu, na zdrowie, na szczęście, na wesele, na smutek. Wódka ma być lekarstwem na wszystkie choroby i radości, dlatego każda uroczystość świecka, czy religijna musi być zakrapiana alkoholem. Do wyjątków należą rodziny, ktore obchodzą święta bez wódki Chociaż nędza niszczy zdrowie miljonów ludzi, chociaż dla dzieci niema chleba, czy ubrania, za ostatni grosz ludziska kupują wódkę, bo nie umieją się spotkać w domu, czy restauracji, żeby nie wypili jednego. A jednak nie można i nie wolno krzywdzić siebie i najbliższych i zamiast mięsa, jaj, czy mleka, przynieść **„flaszkę czystej czy wyborowej"**

Przecież rodzice ponoszą odpowiedzialność za swoje dzieci, a kupowanie alkoholu, kiedy bieda drzwiami i oknami ciśnie się do mieszkań, jest ciężkiem przewinieniem. Tysiące górników i ich rodziny cały miesiąc stały w ogniu walki z przemocą kapitalistów i utrzymanie głodowych zarobków. Kobiety i dzieci stały w pierwszej linji, pod obstrzałem wrogów, nieustraszone, gotowe ponieść najcięższe ofiary.

Czy głos sumienia nie odezwie się w szerokich warstwach pracujących! Zamiast wódki wspomóc walczących, cierpiących braci.

NIE KUPOWAĆ ALKOHOLU! Takie wołanie powinno przejść przez całą Polskę, jak długa i szeroka. Wódka to wróg walczących, wódka odbiera rozum, łamie

wolę, daje przewagę wrogom. NIE PIĆ WÓDI! Tak powinni witać i żegnać się krewni i znajomi, składając sobie życzenia świąteczne.

Gdyby Polską rządził chłop i robotnik, uczonoby dzieci w szkole o szkodliwości alkoholu. Ponieważ wódka jest ważną pozycją dochodów w budżecie państwa, z całą bezwzględnością rzucono się do walki za wzmożeniem spożycia alkoholu przez wprowadzenie nowej ustawy alkoholowej.

Wolno pić wszędzie i zawsze, w dzień i w nocy, w święto i dnie powszednie, byle tylko obywatele nie zapomnieli, że skarb państwa czeka, żeby korytem wódczanym wpłynęło jaknajwięcej pieniędzy.

Co to obchodzi, że na każdej flaszce wódki są łzy, nieszczęście, krew ludzka nawet.

Czy wzruszą się serca pań, których usta są pełne „państwowości", a wódka odbiera chlb dzieciom nędzarzy!

Sami robotnicy i chłopi muszą się bronić przed klęską alkoholu.

Nie kupujmy wódki na Święta!

O JEDNOLITE I NOWOCZESNE USTAWODAWSTWO MAŁŻENSKIE

Niżej podpisane instytucje społeczne i kulturalne uważają jaknajszybsze wydanie jednolitego i nowoczesnego prawa małżeńskiego za konieczną potrzebę życiową dla położenia kresu chaosowi prawnemu, na którym cierpi szczęście rodzin, moralność jednostek i dobro całego społeczeństwa.

Wobec demagogicznej i kłamliwej agitacji kleru i prawicy społecznej, uważamy za konieczne wypowiedzenie się za projektem i stwierdzenie prawdy:

1. Projekt jest wielkim krokiem naprzód w stosunku do różnych prawodawstw dziś istniejących na ziemiach polskich, stoi na gruncie tolerancji religijnej, demokratycznej równości wszystkich wobec prawa i nowożytnie ujmuje obowiązki państwa wobec obywateli, liczy się z dzisiejszem stanowiskiem kobiety — prawnem, moralnem i ekonomicznem, wreszcie zajmuje stanowisko zgodne ze współczesną nauką wobec zagadnienia zdrowia rodziny i przyszłości rasy.

2. Dając możność każdemu wzięcia ślubu cywilnego za nikłą opłatą, projekt nie zmusza do wzięcia ślubu cywilnego ludzi, którzy pragną wziąć kościelny, żąda tylko od księdza obowiązkowego przesłania protokółu ślubu do urzędu stanu cywilnego, gdzie nabiera on znaczenia aktu prawnego.

3. Stojąc zasadniczo na gruncie trwałości małżeństwa, projekt uznaje wypadki, w których rozwód jest konieczny dla fizycznego i moralnego zdrowia małżon-

EDWARD SZYMAŃSKI.

Matka

Bądź gotowa od rana do zmroku,
patrz na ręce i godzin nie rachuj.
Długą drogą, niewiadomo skąd, dokąd,
dni przychodzą i odchodzą na zachód.
Wszystko trzeba umieć, pamiętać.
Tyle trosk wciąż naprzykrza się oczom.
Kto ci mówił, że niema święta,
Że ci nigdy nie wolno spocząć?
Ktoś zapomniał ci godzin przedłużyć,
ktoś twym rękom dał słodycz i niemoc,
tylko w sercu masz serca tak dużo,
że nie umiesz nie chcieć i nie móc.
Pozbierały się ciche uśmiechy,
pozbierały się małe radości,
aby jedna przed drugą w pośpiechu
pod twe stopy gościniec wymościć.
Przyjdzie dzień, co ci oczy rozzłoci,
jasnem czołem do stóp się pokłoni,
gdy zobaczy tyle, tyle dobroci
w skarbcu małych, kobiecych dłoni.

ków, dba przytem nadewszystwo o los dzieci i ich zabezpieczenie materjalne.

4. Bez względu na to, czy ślub był cywilny, czy kościelny, projekt powierza przeprowadzenie rozwodu sądom państwowym, jako instytucji ponadwyznaniowej, stosującej do wszystkich jednakowe prawa.

Niżej podpisane instytucje społeczne i kulturalne uważają, że żadne protesty ze strony kleru i reakcyjnych odłamów społeczeństwa nie powinny wpływać na opóźnienie przedłożenia ciałom ustawodawczym projektu, który już od maja 1929 r., leży w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Instytut Ośw. i Kult. im. Staszica. — Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela. — Polski Związek Myśli Wolnej. — Polskie Stowarzyszenie Etyczne. — Polskie Towarzystwo Medycyny Społecznej. — Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. — Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej. — Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących. — Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. — Związek Kół Oświatowych. — Akademicki Związek Młodzieży Ludowej.—Prezydjum Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej. — Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY PPS. PRZY PRACY

Pod przewodnictwem tow. dr. Budzińskiej -Tylickiej przy udziale dwunastu członkiń obradował Centr. Wydz. Kob. dnia 4 marca b. r.

Sprawozdanie tow. sekretarki Zielińskiej i tow. Kłuszyńskiej, wskazuje na stały rozwój pracy organizacyjnej i uświadamiającej wśród kobiet. W **Piotrkowie, Sosnowcu. Toruniu, Zawierciu, Tomaszowie**, na **Górnym Śląsku**, na **Śląsku Cieszyńskim**, w **Brześciu** powstały nowe wydziały kobiece, bądź dawniej istniejące, ożywiły swoją działalność. Niektóre wydziały np. na Śląsku liczą po 150 kobiet, Tarnów do 90 kobiet.

Tow. Markowska podkreśla dzielność towarzyszek w **Borysławiu, Kałuszu**. We **Lwowie** otworzono poradnię dla dzieci trudnych do prowadzenia przy Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

„Głos Kobiet" wywołał żywą dyskusję. Stwierdzono, że nakład się poprawił, kolportaż na zgromadzeniach lepiej zorganizowano, tak, że pismo się utrzymuje bez pomocy partji. Kobiety chętnie czytają swoją gazetę, szkoda tylko, że dział korespondencji z kraju nie jest jeszcze dobrze postawiony.

Tydzień Kobiet uchwalono zorganizować od 5 do 12 czerwca z udziałem całej partji, jako wielką demonstrację.

Wydział Kobiecy obradował w przededniu Rady Naczelnej, dlatego nie przeprowadzono dyskusji politycznej, bo wszystkie towarzyszki uczestniczyły w obradach Rady Naczelnej.

Tow. dr. Budzińska - Tylicka zdaje sprawę z rozwoju poradni świadomego macierzyństwa Robotniczej Służby Społecznej. Organizuje się już w Krakowie, w Łodzi i w Radomiu, wszędzie jednak muszą powstać najprzód oddziały Robot. Służby Społecznej, a dopiero pod egidą Towarzystwa może być założona poradnia. Dla skoordynowania akcji odbędzie się w Warszawie dwudniowy kurs instruktorski pod nazwą konferencji.

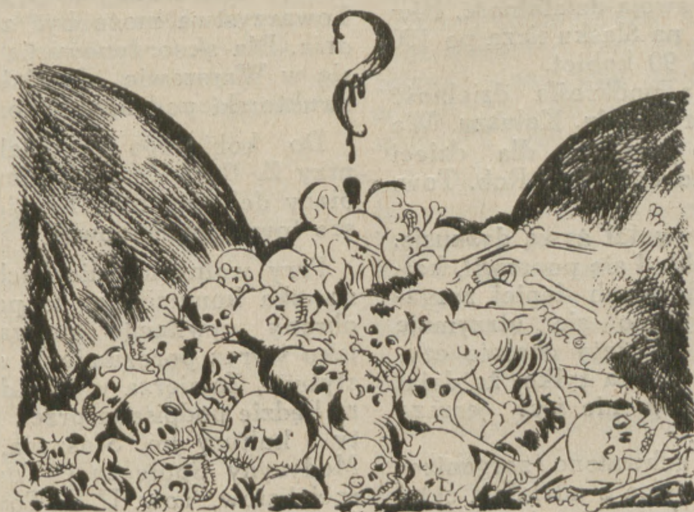
Do kobiecego wydziału sportowego przy Z. R. S. S. Centralny Wydział Kobiecy deleguje tow. Krygierową na miejsce tow. Ryngmanowej.

Przy wolnych wnioskach tow. Szymanowska komunikuje, że powstał komitet obrony cywilnego prawa małżeńskiego jako wyraz porozumienia się różnych instytucji. Zamierza wydać deklarację, która będzie podpisana przez Instytut oświaty i kultury im. Staszyca, Towarzystwa Medycyny Społecznej, Tow. prawników socjalistów, Tow. U. R. Tow. Klubów Kobiet Pracujących i R. T. P. D.

Towarzyszki Tylicka, Grodzicka i Zielińska wyrażają przekonanie, że sprawa ta powinna być poruszona na wszystkich zebraniach kobiecych ze względu na jej charakter agitacyjny przeciw klerykalizmowi.

Tow. Markowska zaznacza, że we Lwowie jest ona niepopularna, jako nieobchodząca proletarjat.

Skonfiskowano



PRACA WŚRÓD KOBIET NA ŚLĄSKU

Jedną z najbardziej przemysłowych dzielnic Polski jest Śląsk.

Tam też są największe skupienia proletarjatu przemysłowego, który musi stanąć do walki oko w oko z kapitalistami i przemysłowcami.

Oddawna Polska Partja Socjalistyczna prowadzi na Śląsku mozolną pracę o uświadomienie tego proletarjatu, osaczonego przez obłudne organizacje korfanciarskie, a w ostatnich czasach sanacyjne. Przedewszystkiem zagarnięto kobiety, które często w chwili, gdy mężowie walczyli o pracę i chleb, były we wrogich szeregach, a w ten sposób działały na szkodę swoją i swoich dzieci.

Kryzys obecny przyczynił się jednak w wielu wypadkach do uświadomienia kobiet na Śląsku, które często samorzutnie zaczynają się organizować i wstępują do organizacyj Socjalistycznych.

Centralny Wydział kobiecy P.P.S., który z wytężoną uwagą śledzi budzenie się świadomości klasowej wśród kobiet w ostatnich czasach, największy nacisk kładzie na pracę wśród kobiet na Śląsku.

Z polecenia prezydjum Wydziału tow. **Bełzówna** dokonała objazdu Śląska od dn. 3 do 14 lutego, wygłaszając referaty.

W Sosnowcu założono wydział kobiecy na Dębowej Górze; udział kobiet w zebraniu organizacyjnem bardzo liczny.

W Czechowicach Kolonji zapełniona szczelnie sala hotelu kopalnianego. Wśród zgromadzonych wiele z katolickiego koła kobiet, które po referacie zapisują się do Partji.

W Czechowicach Olszynie, pomimo mrozu sala gospody zapełniona; przybyło 30 kobiet niezorganizowanych. Towarzyszki są pewne, że wszystkie po referacie wstąpią do Partji.

Górny Śląsk.

W Mysłowicach założony w czerwcu komitet Wydziału Kobiecego zakasał rękawy do pracy i obecnie sekcja liczy 50 kobiet. Towarzyszki prowadzą wzmożoną agitację, czego dowodem był liczny udział na zgromadzeniu t. zw. „korfanciarek".

W Janowie jeden z najstarszych wydziałów kobiecych zgromadził jak zawsze wiele towarzyszek, obecnie komitet wydziału prowadzi intensywną agitację za podwojeniem liczby członkiń na 1-go Maja.

Na wszystkich zgromadzeniach nastrój poważny. Potępiano jednomyślnie rządy sanacji, uchwalano rezolucje przeciwko wojnie i wyrażano hołd „więźniom brzeskim".

Kolportowano „Głos Kobiet"; we wszystkich wydziałach powiększono liczbę prenumerat.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TORUŃ.

Dnia 16-go marca r. b. w lokalu „Eldorado" Szosa Chełm., odbyło się walne zebranie.

Porządek obrad był następujący:

1) Zagajenie.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Wybór nowego Zarządu.
4) Wolne wnioski.

Po zagajeniu zebrania wydziału kobiet przez tow. Pohlową hasłem Cześć i odczytania porządku obrad, udzieliła przewodnicząca głosu tow. Pohlowi, który wygłosi. referat na temat spraw organizacyjnych. Po przemówieniu tow. Pohla przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Wydziału Kobiet P. P. S. w Toruniu, który został wybrany w następującym składzie:

Przewodnicząca — tow. Demska Helena.

Sekretarka — tow. Hondykowa Tekla.

Skarbniczka — tow. Rutkowska Teresa.

W zastępstwie:

Przew. — tow. Pohlowa Julja.

Sekr. — tow. Dybowska Helena.

Komisja rewizyjna:

Wierzbicka Marja, Adrjanczykowa Felicja, Polankiewiczowa Franciszka.

W wolnych wnioskach zabrali głos tow. tow. Dawidowicz, Hordykowa, Szlenkowa i Demski, podnosząc w swych wywodach konieczność organizowania się kobiet. Ponadto w wolnych wnioskach uchwalono zwoływać zebrania dwa razy w miesiącu i omówiono sprawę dnia 1-go maja, postanawiając wystawić Sztukę proletarjacką jakoteż kilku deklamacyj.

POZNAŃ.

Dnia 21 lutego 1932 r. odbyło się roczne walne zebranie Kob. Rob. Klubu Sportowego „Start" w Poznaniu. Przewodniczyła tow. Ratajczakowa z Wydziału Kobiecego.

W roku sprawozdawczym odbywały się zebrania plenarne i zarządu, które były poprzedzane wykładami i odczytami tow. Stóżyńskiego, Rybickiego, Kerbera i innych pod tytułem: „O sporcie robotniczym", „O etyce i moralności", „Estetyka życia codziennego" i „O Ratownictwie". Na zebraniach omawiane też były sprawy polityczno - gospodarcze.

Prace na terenie Poznania prowadzi, od założenia tow. Rybicka, borykając się z trudnościami. Starciarki brały czynny udział w zawodach urządzanych przez miejskie Kluby i kursach instruktorskich, które zorganizował Z. R. S. S. w Sulejowie na które zostały wysłane, tow. Witkowska, w Wejcherowie — tow. Elmanówna i Rybicka.

Gościliśmy tow. Weitmana z Niemiec, który idąc naokoło świata, przybył do Poznania i opisał na zebraniu i zbiórce Starcianek wrażenie i przygody z podróży, a na pamiątkę otrzymał oznakę Klubu Sportowego.

Na tradycyjnej gwiazdce, którą urządził Wydział Kobiecy PPS. były obecne Starcianki, które popisywały się monologami. Towarzyszki, które należą do „Startu" od początku istnienia klubu, zostały udekorowane przez tow. Stóżyńskiego srebrnemi oznakami Klubowemi. Oznaki otrzymało 9 Starcianek.

W zarządzie w bieżącym roku nie zaszła zmiana, co jest dowodem, iż Starciarki dażą pełnem zaufaniem, towarzyszki prowadzące pracę. Liczba członków stale wzrasta i zrozumienie dla potrzeb i pracy Klubu Robotniczego.

Dnia 26 lutego 1932 r. odbyło się walne zebranie Wyd. Kob. PPS. w lokalu Związkowym przy ul. Zamkowej 7.

Ze sprawozdania sekretarki wynika, iż zebrania plenarne odbywały się regularnie co miesiąc. Referaty polityczno naukowe były dość licznie wygłoszone przez towarzyszki i towarzyszy partyjnych, mianowicie: „Ogólno - polityczny", „Proces Brzeski", „O ochronie macierzyństwa" i wiele innych. Dzień Kobiet urządził Wydział Kobiet dnia 22 marca 1931 r. u tow. Jackowiaka, na który została zaproszona tow. Zielińska z Warszawy, witana w imieniu Wydziału Kobiecego i „Startu" przez tow. starciankę wiązanką kwiatów i deklamacją. Na uroczystości tej wygłosiła tow. Zielińska referat pod tytułem: „O znaczeniu dnia Kobiet". Obecną była też tow. Kuranowa z organizacji Młodzieży TUR. m. Leszna.

W akademji żałobnej na cześć poległych tow. kolejarzy pod Zamkiem rok rocznie urządzanej przez ZZK. Wydział Kobiecy bierze czynny udział.

Na kongres PPS. do Krakowa została deelgowana tow. Rybicko, która zdała obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad. Na konferencję okręgową OKR. zostały delegowane tow. Pawelska i tow. Majewiczowa. Dnia 2 sierpnia ub. roku urządził Wydział Kobiecy zabawę. Jak rok rocznie, tak i w ubiegłym roku urządzono gwiazdkę dla dzieci, które zostały obdarowane słodyczami. W uroczystości tej złożyła życzenia gwizdkowe i noworoczne, tow. Rybicka od tow. Wileńskich.

Zarząd Wydziału Kobiet PPS. został w tem samym składzie, ciesząc się zaufaniem towarzyszek.

W BRZESZCZACH utworzona została organizacja kobiet socjalistycznych jako sekcja przy komitecie PPS. w Brzeszczach. Policja państwowa przeprowadza w tej sprawie śledztwo, przyczem mówi, że organizacja jest nielegalną i kobiety, które wstąpiły do PPS. będą karane. Wobec tego oświadczam, że pogłoski te są nieuzasadnione, gdyż Polska Partja Socjalistyczna jest legalna, zaś policja państwowa, o ile tego nie wie, to niech się zwróci do mnie, a ja wyjaśnię jej to. A kobietom niech nie grozi i zostawi je w spokoju.

Jan Nosal, Brzeszcze.

KOBIETY I DZIECI ZAGŁĘBIA

Siła wytrzymałości ludzkiej jest daleko większa, niż ktokolwiek przypuszcza. Wspaniała walka górników Zagłębi: Dąbrowskiego i Krakowskiego jest dowodem nietylko **solidarności** górników. Walka ta jest wyrazem rozpaczliwej obrony przed wyzyskiem nieustającym i drapieżnością przemysłowców.

Jeżeli z tak wielkim uporem, z taką zaciętością prowadzona jest walka strajkowa w Zagłębiu, świadczy to o rozmiarach i charakterze zamierzeń przemysłowców. Przez **obniżenie zarobków** dążą do utrzymania dotychczasowego (wysokiego bardzo) poziomu zysków, przy jednoczesnem zepchnięciu mas górniczych do poziomu zwierząt, żyjących jednem tylko pragnieniem: odpoczynku i wytchnienia, snu, w czasie którego zapomni się o niedoli codziennej, o codziennym głodzie, braku ubrania, pieniędzy.

Kto wie, jaki obrót przyjęłaby walka strajkowa, gdyby na front walki nie poszły żony, matki i siostry górników.

***

Przed kopalnią, gdzie odbywa się zgromadzenie górników, w tłumie zebranych znajduje się poważna ilość kobiet. Z pilną uwagą śledzą to, co mówi delegat. Kiedy głosowane jest postanowienie, czy strajk ma trwać dalej, pierwsze kobiety wołają donośnym głosem: **strajkować!**

Wpływ kobiet górniczych na strajk jest ogromny. Dzięki kobietom w dużym stopniu utrzymuje się **jednolity front** strajkujących.

Wprawdzie w domu bieda doskwiera, niema co włożyć do garnka, dzieci głodne, ale kobiety w ogromnej większości podtrzymują ducha wśród strajkujących mężczyzn.

***

W mieszkaniu górnika z kopalni **Saturn**, gdzie wstąpiłem, aby ogrzać się, zastaję trzy kobiety, które gwarzą przy mnie o strajku.

Trudno i ciężko przetrwać — mówi jedna. Wiadomo, robotnik niema kapitału, z którego może żyć. To, co przyniesie ojciec do domu, to nasz jedyny kapitał.

— Wieleż wynosi wasz kapitał?—pytam. — Jak ojciec robił, to przynosił 90 złotych. Od czasu, jak strajkuje, nie przynosi nic.

— Dzieci macie?

— Tak, dwoje. Nieślubne. U nas tutaj dużo jest dzieci nieślubnych.

— E, co tam pani mówi o tem —wtrąca sąsiedka.

Przecież to żaden wstyd, ślubne czy nieślubne, to wszystko jedno. Przecież głodują dzieciaki jednakowo.

— Czy macie co w domu do jedzenia?

— Koszyk kartofli i trochę węgla...

***

Poronień w Zagłębiu jest poważna ilość, sztucznie wywołane i naturalne — mówi lekarz Kasy Chorych. Statystyka wykazuje, że co trzecia kobieta na naszym terenie przechodzi poronienie. Zachodzi wielka potrzeba zorganizowania poradni zapobiegawczej. Poradnie takie powinny powstać przy Kasie Chorych i Magistracie.

— W czem dopatruje się pan przyczyny poronień?

— To jest rzecz, mająca wszędzie to samo źródło. Złe warunki materjalne, nędza, fatalne warunki sanitarne.

Poronienia w Zagłębiu — to zjawisko nagminne. Nigdzie w Polsce niema tylu akuszerek, ile ich jest w Zagłębiu. Żyją one i utrzymują się z robienia sztucznych poronień.

Liczba dzieci nieślubnych w Zagłębiu jest przerażająco wielka. W nieprawdopodobnie złych warunkach mieszkaniowych żyją górnicy. Na kupie po kilka, kilkanaście osób w izbie.

**
*

Na „hałdach" (zwały miału węglowego) nocują **bezdomne, opuszczone dzieci.** Bez ojca, matki, rodziny, bez dachu nad głową, **żyją własnym sprytem i przemysłem.** Jedyną troską chłopaka jest, aby nie zmarznąć. Kosturem grzebie w miale węglowym, a jak natrafi na kawałek węgla, skrzętnie chowa do worka lub kieszeni. Zbiera zapas paliwa na mroźną noc. Nie ma chłopak 10-letni dostępu do domu noclegowego, pędzą go ludzie starsi z miejsca na miejsce. Schroniska nikt mu nie chce udzielić.

Z nadejściem zmroku, znajdujące się pod gołem niebem „hałdy" zaludniają się. W mrokach nocy, maszerują mali mężczyźni. Rozpalają ogniska, podtrzymując płomień kawałkami za dnia wydobytego węgla.

Zdarza się, że następnego dnia rano, na zboczu „hałdy" znajduje się w twardym śnie pogrążonego chłopca.

Tego już nic nie obudzi. Zatruł się dwutlenkiem węgla, albo zmarzł...

**
*

Przed miejskiem schroniskiem dla dzieci coraz częściej znajdują rano podrzucone dzieci. Nietylko kilkumiesięczne niemowlęta, ale odchowane dzieci 5 i 6-cioletnie. W zawiniątku, przytroczonem do dziecka znaleść można kartkę: „Ochrzczone, nazywa się Marjan. Z nędzy to zrobiłam. Zaopiekujcie się nim".

Do grona małych obywateli przybył jeszcze jeden bezdomny, bez rodziny podrzutek...

W małej trumience woskowo żółte ciało dziecka, zmarłego na gruźlicę. Nad trumną zapatrzony w twarz dziecięcia ojciec stara się jakby sfotografować i utrwalić obraz jego.

O, jakże ciężka jest dola górnika!

Za ciężką pracę, kilka złotych dziennie i perspektywa gruźlicy.

**
*

Na 1000 ludzi umiera w Zagłębiu 40 osób na gruźlicę, w Warszawie 23, na Zachodzie Europy tylko 17.

Nędza i gruźlica to nieodłączny towarzysz doli górnika.

Adam Obarski.

PAŃSTWO A SPRAWIEDLIWOŚĆ

Państwo tworzy prawo. Lecz sprawiedliwość podtrzymuje państwa.

Tak ja się uczyłem za młodu i to jedynie dodaje życiu okrasy i powabu.

Tam, gdzie państwa kierują się słusznemi prawami, mogą całe generacje krwawić się dla nich.

Gdzie jednak państwo wprowadza bezprawie, samo się pokonywa i obala.

**
*

Nic w świecie nie jest w stanie udowodnić, że państwu wolno obrócić potężny aparat swej sprawiedliwości przeciw niewinnym i niszczyć poczucie prawa w narodzie.

Poczucie prawa w narodzie jest odbiciem niebiańskiej sprawiedliwości, a jeśli się je depce ze względów politycznych, to niewiadomo, czy podobna zuchwałość nie wydaje równocześnie wyroku na samo państwo.



MARION PHILIPS 1881—1932

Dnia 23 stycznia r. b. zmarła w Londynie jedna z najwybitniejszych działaczek międzynarodówki socjalistycznej kobiecej. Marion Phillips, generalna sekretarka Wydziału Kobiecego angielskiej Partji Pracy.



Urodzona w 1881 r. w Melbourne w Australji, przybyła do Londynu dla studjowania ekonomji politycznej i zdobyła stopień doktora. W 1907 r. wstąpiła do organizakcji Fabjanów, mającej na celu szerzenie idei socjalistycznych wśród inteligencji, a jednocześnie brała udział w stowarzyszeniach feministycznych, walczących o prawa polityczne dla kobiet. Wkrótce jednak oddała się wyłącznie ruchowi robotniczemu. Jej energja, wiedza i zdolność organizacyjna zwróciły na nią uwagę. W 1912 r. zostaje powołana na sekretarkę kobiecych związków zawodowych, a w 1913 zostaje sekretarką Ligi Kobiet socjalistek (Women's Labour Leagne) pierwszej politycznej organizacji kobiecej w Anglji. Z tej to Ligi wyłoniła się organizacja, która weszła w skład Partji Pracy, zachowując swoją samodzielność, swoje zjazdy i swój sekretarjat. Podczas wojny nie dała się porwać nacjonalistycznym prądom, a stała wytrwale przy idei międzynarodowego braterstwa i w imię jej udała się do Berlina na konferencję z towarzyszkami niemieckiemi w nadziei zażegnania wojny.

Po wojnie uczestniczy w założeniu międzynarodówki kobiecej w Hamburgu w 1923 i wybrana zostaje do prezydjum. Następnie bierze udział we wszystkich międzynarodowych Kongresach Socjalistycznych, jako też Konferencjach Międzynarodówki Kobiecej w Marsylji w 1925 r., w Brukseli w 1928 i w Wiedniu w 1931 r.

Jako sekretarka Wydziału Kobiecego Partji Pracy i redaktorka pisma kobiecego „Labour Woman" („Kobieta-pracownica") wykazała nieporównane zdolności organizacyjne. Przed ostatniemi wyborami reprezentowała w Izbie Gmin okrąg Sunderland. W październiku 1931 kandydatura jej upadła tak, jak wszystkich innych kandydatek Partji Pracy pod naporem sprzymierzonych konserwatystów i liberałów, otrzymała jednak poważną ilość głosów — 29.707. Pierwszy artykuł, jaki napisała po tem niepowodzeniu, był pełen wiary i zapału, kończył się słowami: „A więc przygotowujmy się do bitwy następnej". Pamiętny jest jej list otwarty do Mac Donalda we wrześniu 1931 r., w którym śmiało i szczerze wypowiadała walkę temu czczonemu dotychczas wodzowi ruchu robotniczego, stając całą duszą w obronie bezrobotnych.

Obok działalności organizacyjnej i redaktorskiej napisała jeszcze cenne prace jak „Kobiety i partja pracy" (Women and the Labour Party), „Dom robotniczy" („A Working Woman's House"), oraz broszurę informacyjną o ruchu kobiecym socjalistycznym „Socjalizm i kobieta" (Socialism and Woman") dla partji Socjalistycznej Stanów Zjednoczonych. Jej ostatni artykuł w „Labour Woman" wyraził żal

że z powodu choroby nie może wziąść udziału w agitacji dla zjednywania członków Partji Pracy i stawia kobietom hasło: „Każdego dnia zdobyć jednego członka, a wtedy zaprowadzimy nowy ład".

Wreszcie zaznaczyć należy, że ona to opracowała projekt prawa o pomocnicach domowych; projekt ten został wcielony do programu Partji Pracy na Konferencji Kobiecej w Blackpool w 1931 r.

Wieść o jej śmierci rozległa się echem we wszystkich krajach, a pogrzeb jej był tłumną manifestacją robotniczą.

Tow. Phillips była trzy razy w Polsce, gościem PPS. Okazywała żywe zainteresowanie walką, narzuconą klasie robotniczej przez faszystowskie rządy.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

W dniu 6 lutego r. b. na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie po raz pierwszy i ostatni delegaci państw zamienili się parę godzin na widzów i słuchaczy, a z trybuny mówców rozlegały się głosy nowe: Kobiet, młodzieży, organizacji socjalistycznych, zawodowych i spółdzielczych, pracowników umysłowych, uniwersytetów, zrzeszeń katolickich i protestanckich, wreszcie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

O godz. 10 rano wchodzą kobiety, delegatki organizacyj Kobiecych całego świata i defilują z powagą niosąc olbrzymie księgi. Są to podpisy zebrane pod petycją rozbrojeniową w ilości 8 miljonów 300.674. W imieniu Kobiet przemawia p. Dingmann, przedstawiecielka 15 organizacyj Kobiecych Stanów Zjednoczonych mających ogółem 45 miljonów członkiń.

„Petycje, które składamy, nie powinny być uważane jako zwykłe papierki. Nie możemy na nie patrzeć bez wzruszenia. Są one wyrazem gorącego pragnienia i potrzeby pokoju. Zebranie tych podpisów było zadaniem wymagającem olbrzymiego wysiłku, a jednak są to tylko podpisy małej części tych wszystkich kobiet, które są do głębi przejęte koniecznością rozbrojenia. Za każdym podpisem stoi osoba żywa, istota ludzka, którą dręczy wielka trwoga o zniszczenie naszej cywilizacji. Mężczyźni i kobiety wszystkich części świata są zdecydowani dołożyć wszelkich sił, aby nie dopuścić do opóźnienia w wykonaniu zobowiązań co do zmniejszenia i ograniczenia ogólnego i istotnego wszelkich przygotowań wojennych. Twierdzimy, że narody pragną pokoju, skierujemy przeto nasze usiłowania do zapewnienia powodzenia tej Konferencji. Jesteśmy gotowe do poświęceń jakie okażą się potrzebne. Bronimy nietylko szczęścia nas samych, ale i przyszłych pokoleń. Trzeba, aby dzisiejsza atmosfera nieufności i niepokoju zastąpioną została przez atmosferę zaufania. Wszystkie przeszkody mogą być obalone, jeśli będzie szczera wola utrzymania pokoju.

Nastąpiło odczytanie ilości zebranych w każdym kraju podpisów: Niemcy 1.041,345, Austrja 45.508, Anglja 2,146,802, Belgja 43.000, Dania 380.000, Stany Zjednoczone 1.135,453, Finlandja 93.126, Francja 534.832, Węgry 30.482, Irlandja 90.000, Japonia 172.000, Norwegia 65.370, Holandji 115.538, Polska 41.748, Szwecja 302.133, Szwajcarja 341.054 i Czechosłowacja 495.000.

Towarzysz Vandervelde przemawiał w imieniu Międzynarodówki socjalistycznej i nie wahał się odczytać wszystkich ustępów skreślonychp rzez cenzurę prezydjum Konferencji. Towarzysz Jouhaux w imieniu Międzynarodówki Zawodowej, 20 miljonów bezrobotnych i 60 miljonów cierpiących wskutek bezrobocia istot ludzkich, żądał kontroli klasy robotniczej nad fabrykacją materjału wojennego, tego raka toczącego ludzkość.

Przewodniczący Henderson w końcowem przemówieniu dziękował wszystkim mówcom, a w szczególności delegacji Kobiecej ze względu na rolę kobiet w rodzinie i w wychowaniu przyszłego pokolenia.

CIEKAWE WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

PROGRAM WYDZIAŁU KOBIECEGO PARTJI SOCJALISTYCZNEJ FRANCUSKIEJ.

Centralny Wydział Kobiecy francuski w dn. 9 grudnia 1931 r. przyjął po wysłuchaniu referatu towarzyski Caille program następujący:

I. **Żądania polityczne.**

Prawo wyborcze w całej rozciągłości na równi z mężczyznami.

II. **Żądania ekonomiczne.**

a) Ochrona prawa kobiet do pracy zarobkowej.

b) Higjena pracy w zastosowaniu do kobiet.

c) Tydzień pracy 40 godzinny.

d) Odpoczynek niedzielny.

e) Sobota angielska.

f) Dążenie do zniesienia pracy chałupniczej.

g) Minimum płacy ustalonej odpowiednio do cen produktów.

h) Równa płaca za równą pracę.

III. **Żądania dotyczące macierzyństwa.**

a) Macierzyństwo musi być uznane jako funkcja społeczna, a więc zabezpieczenie od nędzy.

b) Umożliwienie kobietom spełniania obowiązków matki i pracownicy.

c) Zapomogi dostateczne do życia w okresie ciąży i karmienia.

d) Obrona i rozbudowa ubezpieczeń społecznych.

e) Zwiększenie ilości żłobków i dziecińców.

f) Stosowanie prawa dotyczącego izb karmienia przy fabrykach.

IV. **Żądania gospodarcze.**

a) Racjonalna organizacja domu.

b) Racjonalizacja gospodarstwa domowego, t. z. zastosowanie ułatwień w pracy, jak centralne ogrzewanie, pralnie mechaniczne, kuchnie gazowe, czy elektryczne i t. d.

c) Budowa mieszkań robotniczych.

d) Instalacja w mieszkaniach robotniczych wszystkich udoskonaleń techniki gospodarczej.

V. **Opieka nad dzieckiem.**

a) Pomoc matce wyświadczona przez pracownice społeczne niezależne od pracodawców.

b) Ogródki dziecięce i przedszkola otwarte cały dzień.

c) Przedłużenie okresu szkolnego i ścisłe stosowanie obowiązku szkolnego.

d) Organizacja nauczania zawodowego w ramach szkoły jednolitej.

e) Pomoc państwa dla rodzin licznych.

NIE CHCEMY WOJNY.

Z powodu nadchodzących wyborów prezydenta Rzeczpospolitej niemieckiej towarzyszka Juchacz złożyła na posiedzeniu Reichstagu dn. 26 lutego następującą deklarację:

„Zgodnie z opinją klubu posłów socjaldemokratycznych, który uważa, że tak ważnej chwili dla państwa, jak zbliżające się głosowanie na prezydenta, głos kobiet pracujących winien być wysłuchany, oświadczam w ich imieniu, a mam nadzieję, że i w imieniu wszystkich kobiet niemieckich, że — kobiety nie chcą wojny domowej, ani też z żadnym narodem, nie chcą zwiększenia nędzy przez awanturniczą politykę wewnętrzną i zewnętrzną.

„Miłość, jaką żywimy dla naszego narodu i dla naszego kraju pobudza nas do walki przeciw tej nacjonalistycznej polityce. Dość już nędzy! Dość krwi przelanej! My, Kobiety, odwracamy się z przerażeniem i wstrętem od scen dzikiego zezwierzęcenia, jakie mają obecnie miejsce. Jako matki oskarżamy jako wrogów narodu tych, którzy podburzają synów naszych do bratobójczej walki, a jutro nie zawahają się rzucić ich na pole bitwy niszczycielskiej. Każda kobieta, która tego nie chce, nie powinna głosować ani za nacjonalistą Hitlerem, ani za komunistą Thaelmannem. W walce, która może być decydującą dla przyszłości narodu niemieckiego na długie lata, kobiety muszą wziąść w niej udział. W imię pokoju i wolności, w imię praw i godności kobiecej — przeciw śmiertelnemu wrogowi — faszyzmowi.

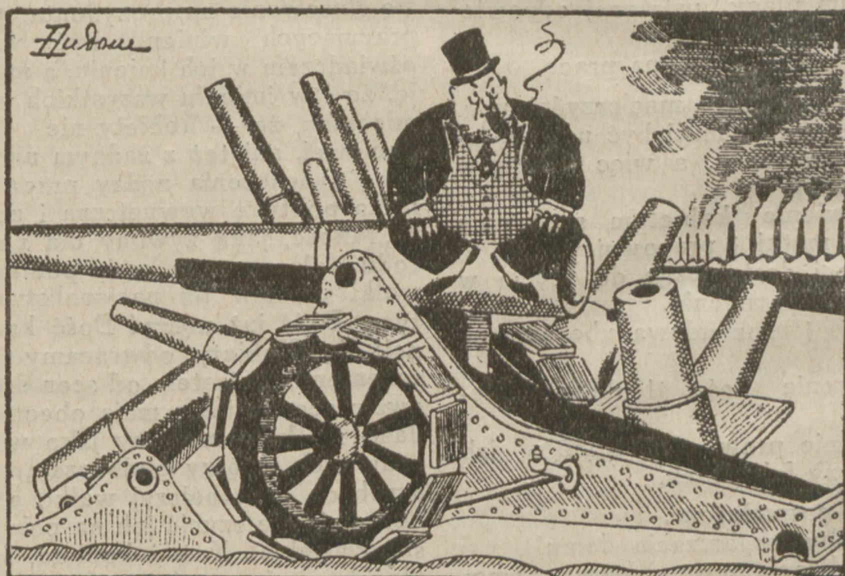
NIEMKI O WALCE Z FASZYZMEM

Kobiety, stańcie do walki przeciw faszyzmowi na Froncie Żelaznym! Wasze prawa obywatelskie są zagrożone przez te hordy nacjonalistyczne pragnące wojny domowej. Ciężka walka o byt nie oszczędza kobiet. Żyjemy w niej jako robotnice marnie wynagradzane, jako żony i matki w trwodze o swych mężów, braci i synów, jako gospodynie, które muszą za kilka fenigów zaspakajać potrzeby rodziny. Patrzymy z rozpaczą na magazyny pełne towarów i żywności, gdy nasi najbliżsi źle odżywiani, siedzą w izbie bez ciepłego ubrania i obuwia, przy wygasłych ogniskach, bez radości, bez nadziei...

Dyktatura i despotyzm nie zaradzą nędzy i bezrobociu. Ze wzrostem dyktatury zwiększać się będzie nędza i rozpacz, jeśli nie zdobędziemy się na silny krzyk do tych wrogów ludu pracującego: Mamy już was dość! Odjedźcie!

Front żelazny potrzebuje bojowników i bojowniczek. Walczcie razem z mężczyznami przeciw faszyzmowi. Podtrzymujcie moralnie i materjalnie wysiłki Żelaznego Frontu, agitujcie w zakładach pracy, wśród krewnych, przyjaciół i znajomych. Pokażcie, że pragniecie nam pomóc w walce z dyktaturą i gwałtem, przeciw zdziczeniu obyczajów parlamentarnych, w obronie zagrożonych praw robotniczych. Okażcie się godnymi tego wielkiego zadania, jakie ciąży na was jako na równouprawnionych obywatelkach. Chodzi o życie klasy pracującej i całego narodu, o utrzymanie cywilizacyjnych dorobków i zdobyczy ruchu robotniczego.

Wzywamy was do walki przeciw oszustwom faszystów, przeciw wojnie, przeciw nędzy — w obronie wolności, pokoju i chleba!



Pod redakcją DOROTY KŁUSZYŃSKIEJ
Redaktorka odpowiedzialna: RYBAKOWA APOLONJA
Wydawca: Centralny Wydział Kobiecy P. P. S.
Adres Redakcji i Administracji, Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44

Odbito w Drukarni „Robotnik", Warecka 7.